

GŁOS SENIORA



Po 3 latach zmagania z ciężką chorobą, 22 listopada zmarł nasz długoletni kolega i serdeczny przyjaciel, wybitny naukowiec hetytolog, wielkich zasług taternik i alpinista, prof. Maciej Popko. Miał 78 lat. Żegnamy go z najszczęśliwszym bólem i żalem.

i jedna z największych naszych klęsk. Upamiętnieniu 50. rocznicy tych wydarzeń dedykowaliśmy Walny Zjazd PZA w Zakopanem w r. 1989.

- **70 lat temu**, 6 i 7 września 1944 r., „padł” słynny Komin Czesława Łapińskiego i Kazimierza Paszuchy na Galerii Gankowej.
- **40 lat temu** – w dniu 3 marca 1974 r. – powstał Polski Związek Alpinizmu. We wrześniu XIX Festiwal w Łądku Zdroju poświęcił tej rocznicy specjalny program – atrakcją wieczoru była długa rozmowa z prof. Andrzejem Paczkowskim, prezesem przez całą pierwszą połowę życia Związku.
- **40 lat temu** wyruszyła zorganizowana przez PKG pierwsza polska wyprawa w Himalaje Nepalskie, która 26 maja 1974 dokonała wejścia na dziewiczy Kangbachen (7902 m). Z 5 zdobywców żyją tylko Wojciech Brański i Kazimierz W. Olech. Jubileuszowe spotkanie PKG z prelekcją Wojtka i filmami Szymka Wdowiaka odbyło się 25 października.
- **25 lat temu** na przełęczy Lho La pod Everestem rozegrał się największy dramat himalaizmu polskiego. W wyniku zbiorowego upadku w dniu 27 maja 1989 r. śmierć ponieśli Mirosław Dąsał, Mirosław Gardzielewski, Wacław Otręba, Zygmunt A. Heinrich i Eugeniusz Chrobak. Andrzej Marciniak został uratowany przez międzynarodową wyprawę ratowniczą (GS 7/1989).
- **25 lat temu**, 23 października 1989 r., na południowej ścianie Lhotse zginął Jerzy Kukuczka, najwybitniejszy himalaista polski, drugi po Messnerze zdobywca Korony Himalajów. Pożegnaliśmy go obszernym In memoriam w „Głosie Seniora” 1/1990.

NIUSY OD RUDAWA

- Dwa interesujące polskie sukcesy tej jesieni na El Capitanie w Yosemite. W dniach 11–25 października Marek Raganowicz powtórzył drogę Surgeon General (13 wyciągów, VI 5.9 A5, Kohl-Shiplej 1990), osiągając w hakówce stopień A5, najtrudniejszy i rzadko stosowany. Jak twierdzi, nigdy wcześniej nie robił drogi o tak dużym nagromadzeniu trudności. Z powodów bezpieczeństwa (omijanie niepewnego sprzętu) posługiwał się czasami „wędką” z masztu namiotowego. Dramatyczną przygodę (wypadek) na tej drodze miał niegdyś Ammon McNeely, co barwnie opisał w „Alpinist” 25/2008 (s. 92–94). Z kolei Konrad Ociełka i Maciej Dziedzic dokonali w październiku jako pierwsi z naszego kraju klasycznego przejścia drogi Free Rider (ponad 30 wyciągów, VI 5.12d, Huberowie 1998). Przejście zajęło im 3 dni, a całość wspinaczki prowadził Konrad.

- W dniu 8 listopada 2014 w Kolorado zmarł nagle w wieku 47 lat Dave Pegg, znany wspinacz, redaktor i wydawca przewodników. Urodził się 4 lutego 1967 w Morley, Leeds. Przygodę ze skałą zaczął w wieku 14 lat (z ojcem Ronem), na Wyspach zrobił wiele pierwszych przejść (m.in. Madman E8 w Wimberly). W 1996 zamieszkał na stałe w USA, był autorem wielu dróg skałkowych w Kolorado. Pracował jako redaktor „Climbingu”, w 2001 założył wydawnictwo Wolverine, którego nakładem ukazały się popularne w USA przewodniki wspinaczkowe, m.in. po Joshua Tree, Red River Gorge, Rifle i New River Gorge. W Rifle organizował „Randez-Spew”, nie szczędząc własnej pracy przy sprzątaniu czy wymianie asekuracji.

Rudaw Janowicz

W JEDNYM ZDANIU

- 19 czerwca 2014 r. Zarząd PZA powołał do życia Komisję Bezpieczeństwa w składzie: Andrzej Ciszewski, Bogusław Kowalski (szef), Piotr Pustelnik i Marcin Rutkowski. Do zadań Komisji ma należeć analiza wypadków i publikacja materiałów.
- W dniach 9–11 listopada w Borowicach koło Karpacza odbyła się IV Konferencja Medycyny Górskiej. Program był bardzo ciekawy i inspirujący, objął m.in. improwizację akcji ratunkowej w starej kopalni uranu. Spotkanie zorganizowało Polskie Tow. Medycyny Górskiej i Ratownictwa Górskiego wraz z PZA.
- 50-letni Radek Jaroš jest pierwszym Czechem w klubie 14 × 8000. Klub liczy obecnie 32 osoby z 17 krajów, w tym 15 (także Radek) weszło bez użycia tlenu.
- Portal Explorersweb omawia odcinkami historię wypraw zimowych na Nanga Parbat. Od zimy 1988–89 doliczono się 21 prób, 12 w ostatnich 4 latach. „Jedną ekipą, która miała realną szansę zdobycia szczytu była wyprawa polska w zimie 1996–97” – czytamy. Atutem zimowym Nanga Parbat jest względnie łatwy dostęp.
- Komórka bezpieczeństwa Deutscher Alpenverein ogłosiła analizę 161 wypadków na sztucznych ścianach w latach 2012 i 2013. Ustalono, że wypadki takie są bardzo rzadkie, statystycznie biorąc, żeby ulec poważnej kontuzji trzeba się intensywnie wspiąć 100 lat. Natomiast wręcz masowe jest naruszanie zasad bezpieczeństwa, zwłaszcza asekuracji. Bardzo pouczające studium DAV warto byłoby spolszczyć.
- Andyjskie pisma i portale publikują artykuł Evelia Echevarrii „Nazwy w Andach – jak nadawać nazwy szczytom, przełęczom, lodowcom w wysokiej Ameryce Południowej”. Opracowanie stanowi zbiór norm i wytycznych i w publikacjach traktowane jest jak międzynarodowy dokument urzędowy. Przypomina „komunikat” Jana Gw. Pawlikowskiego z r. 1903, który uporządkował te sprawy w Tatrach. Evelio – jeden z autorów WEGA – napisał artykuł w r. 2011 – w marcu skończył 88 lat.

KSIĄŻKI POD CHOINKĘ

Wieczory coraz dłuższe, pogoda nie zachęca do wyjazdów w góry, Boże Narodzenie za pasem, jednym słowem, zgodnie z tradycją, pora na krótki (choć na pewno niepełny) przegląd nowości książkowych – z myślą o prezencikach gwiazdkowych.

Mimo wielkiego zaangażowania w wydanie VI tomu WEGA, Staszek Pisarek i jego Stapis wydali dwie kolejne pozycje z serii „Literatura górską na świecie”. „Krew bacy”, to debiut Marka Ratajczaka – dowcipna bujdałka o wejściu na Mont Blanc, napisana miejscami dosadnym językiem. Drugi tytuł – „Prawo gór” Augusta Golina – dotyka poważniejszych problemów. Jak pamiętamy, w historii zdobywania gór zdarzały się przypadki, które swój finał znajdowały w sądzie. Autor oczywiście ograniczył się do tych najbardziej znanych, jak kontrowersje związane ze zdobyciem Mont Blanc i Matterhornu czy też głośnych „afer” na ośmiotysięcznikach. Okoliczności ataków szczytowych włoskiej wyprawy na K2 z 1954 roku i niemieckiej na Nanga Parbat z 1970 do dziś budzą wiele sporów i emocji.

Wydarzeniem wydawniczym jesieni, zwłaszcza dla P.T. Seniorów, jest niewątpliwie wspomnieniowa książka Ryszarda Szafirskiego pod wymownym tytułem „Przeżyłem, więc wiem”, opracowana przez Klaudię Tasz i wydana przez oficynę Annapurna Romana Gołędowskiego. Kariera wspinaczkowa autora, to kategoria z najwyższej półki, a książka napisana jest lekko i zilustrowana wieloma niepublikowanymi do tej pory zdjęciami. Interesujący aneks stanowi 35 krótkich, podanych z przymrużeniem oka biogramów towarzyszy wspinaczkowych i przyjaciół autora. Przy lekturze książki żal, że tak szybko kończy się ta piękna opowieść. Niebawem doczekamy się też obszernych wspomnień Krzysztofa Wielickiego, których wydanie przygotowują krakowskie „Góry Books”. Premiera pierwszego tomu zapowiedziana jest na koniec jesieni. Panowie Seniorzy, zapraszamy do piór i klawiatury, naprawdę macie tak wiele do przekazania i opowiedzenia – szkoda tylko, że niektórzy już tego nigdy nie uczynią.

Podobnie jak wielu z nas, wychowałem się kiedyś na książkach andyjskich, dokumentujących wielkie sukcesy polskich wypraw z lat 1934 i 1936/37. Dziś ta tematyka nieczęsto trafia na karty polskich książek. Na szczęście Wojciech Lewandowski, niestrudzony podróżnik i tropiciel polskich śladów w Andach, regularnie obdarza nas relacjami z wypraw. Pod koniec lata pojawiła się jego czwarta książka – „Najdziwniejsze góry świata”, z dopiskiem „Puna de Atacama”. Jest to bardzo osobista relacja z pobytu w krainie 6-tysięcznych „nevados”, uzupełniona pięknymi zdjęciami, pierwszorzędnie uzasadniającymi tytuł książki. A gdyby ktoś wybierał się w przyszłym roku na Manaslu, to donosimy, że tytan pracy i niestrudzony kronikarz himalajski – Jasiak Kielkowski – wydał kolejny tom swojego monumentalnego przewodnika po Himalajach. Na 210 stronach „Manaslu Himal”, wzbogaconych 96 rysunkami i zdjęciami oraz 20 mapkami, znajdziemy kompendium

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Kludyny 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48] 22-833-07-75; e-mail <jozef.nyka@home.pl>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. Pisemko rozprowadzane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <www.nyka.home.pl/glos_sen/pdf/gs201411.pdf>; ostatnie roczniki są dostępne w internecie na stronie: <www.nyka.home.pl>.

wiedzy o ósmej co do wysokości górze świata. W rejonie Manaslu piętrzą się także dwa wysokie 7-tysięczniki – Himalchuli i Ngadi Chuli (dawniej Peak 29). Polonica zapewnione! Warto podkreślić inspirującą rolę „czerwonej” serii himalajskiej Jasia Kielkowskiego, a do korzystania z jego przewodników „przynajmniej się” najwięksi himalaści świata.

Najbogatszą ofertę przewodników górskich przygotowały Sklep Podróżnika i Rewasz. Najczęściej są to wznowienia, z nowości polecamy przewodniki po górach Bułgarii i Rumunii oraz drugą część „Ukraińskich Karpat i Podkarpacia” autorstwa Grzegorza Rąkowskiego – z opisem Gorganów i Czarnohory. Warto odnotować kolejną edycję „Tatr Wysokich” Witolda Paryskiego, wydawaną z częstotliwością dwóch tomów na miesiąc.

Miłośnikom języka polskiego zwróćmy uwagę na książkę Anny Niepytalskiej-Osieckiej „Socjolekt polskich alpinistów”, będącą wartościowym studium słownictwa alpinistów. Tę ze wszech miar poważną rozprawę wydał Libron.

Z radością witamy na rynku nowego wydawcę. Jest nim Fundacja im. Zofii i Witolda Paryskich, która w r. 2014 wydała aż trzy książki. Pierwsza z nich to „Śpiewki góralskie”, opracowane przez autorów WET (polecamy na Sylwestra!). Drugi tom poświęcony jest Wincentemu Birkenmajerowi, jednemu z czołowych taterników okresu międzywojennego, którego interesującą biografię napisał Marcin Praczyk (GS 10/2014). I wreszcie „Etyka i ethos ludzi gór” Antoniny Sebesty, m.in. autorki przewodnika po Tatrach dla dzieci „Chodź z nami” (1998). Z uwagi na ważkość poruszanej tematyki, powinniśmy często wracać do lektury tej książki, a jej główne tezy mogą być pomocne podczas rozmaitych paneli i „szczytów” dotyczących szeroko rozumianej moralności w górach. Do Fundacji, dziękując za dotychczasowe wydawnictwa, zwracamy się z gorącym apelem o przypomnienie sobie o maszynopisie historii andynizmu Witolda Paryskiego, niegdyś przygotowanym dla renomowanej serii „Berge der Welt” i mimo fragmentaryczności, bardzo cennym dokumentacyjnie.

Z awizowanego już cyklu „Pro Memoria”, wydawanego przez Centralny Ośrodek Turystyki Górskiej, ukazały się kolejne dwa tytuły. Pierwszy poświęcony jest znanemu poecie, zmarłemu w r. 1999, Jerzemu Harasymowiczowi, drugi zawiera pokłosie konferencji poświęconej Janowi Gw. Pawlikowskiemu, niestrudzonemu rzecznikowi ochrony przyrody tatrzańskiej. Inaugurując cykl piękną biografią Tadeusza Staicha wzmiankowaliśmy już w majowym numerze GS. Nakładem tego samego wydawcy, z końcem lata ukazał się kolejny, 78. już (za rok 2012), tom „Wierchów”. Przynosi on jak zwykle bogatą kronikę i zestaw ciekawych i cennych artykułów – ze stricto alpinistycznych: wspomnienie Jana S. Jaworskiego z trawersowania Muru Bezingi w 1974 roku. Od bez mała 40 lat redaguje ten zasłużony rocznik Wiesław A. Wójcik.

Z licznych albumów tatrzańskich uwagę zwracają dwa. Pierwszy, to „Tatrzańska Atlantyda” Piotra Mazika, wydany przez TPN w niezbyt poręcznym formacie i ze starannie ukrytymi podpisami. Drugi to „Tatry – Śladami pierwszych turystów i fotografów” Jarka Majchera. Zawiera on piękne zdjęcia kolorowe, między które wpleciono dawne, często publikowane stare fotografie w sepii.

Trwa urodzaj na opracowania dotyczące II wojny światowej pod Tatrami. Niestety, świadków tamtych tragicznych czasów jest coraz mniej a nieubłagany czas zatarł w pamięci wiele faktów, nie wspominając o ich interpretacji. Najważniejszą z wielu powodów jest wyczerpująca monografia IV batalionu 1. Pułku Strzelców Podhalańskich AK, zatytułowana „Żołnierze Lamparta”. Autorem 600-stronicowego dzieła jest znany badacz lat wojny i pracownik IPN – Dawid Golik. Równoległe ukazała się też w ostatnich tygodniach „Bohatera Ochotnika” Marka Zapały, zresztą bratanka Lamparta.

Po południowej stronie Tatr, Bohuśowie (ojciec i syn) wydali kolejny, czwarty już, tomik z cyklu przybliżającego sylwetki znanych taterników, działaczy turystycznych czy lekarzy, jak w przypadku Szontaghów („Szontaghovci a Vysoké Tatry). Poza tym Bohuśowie wydali dwa albumiki z reprodukcjami starych widokówek („Pozdrav z Tatier” i „Tatranské chaty”). Dobrym prezentem będzie niewątpliwie album poświęcony schroniskom turystycznym na Słowacji „Ako vznikali turistické chaty a utuliše na Slovensku”, rzecz jasna z rozdziałem tatrzańskim.

Życząc Miłym Czytelnikom wesołych świąt, życzymy też trafnych wyborów tytułów, a przede wszystkim przyjemności i zadowolenia z lektury.

Marek Maluda

HONEYMOON SENIORÓW

We wrześniu 2014 wybraliśmy się w podróż do Europy. Wypożyczonym w Monachium Formem pojechaliśmy do Południowego Tyrolu z bazą w Deutschnofen (Nova Ponente), na zachodnim skraju Dolomitów. Najbliżej nas były grupy Latemar i Catinaccio, gdzieśmy niezłe pochodzili. Przeszliśmy przez kilka przełęczy ok. 2500–2600 m, a Negro jednego dnia wybrał się na dwie ferraty: Masare i Rotwand, poprzez szczyt Croda Rossa di Sesto (Rotwand, 2806 m). Pamiętaliśmy też o grupie Sella, z wyjazdem kolejką z przełęczy Pordoi na Sass Pordoi (2950 m), z którego podeszliśmy na Piz Boé (3151 m). Dalej, już tylko samochodem, okrążyliśmy grupę Sella, z daleka popatrzyliśmy na Marmoladę i wróciliśmy do Deutschnofen. Niemalże „koło domu” weszliśmy na wierzchołki Weiss- i Schwarzhorn (kilkaset metrów podejścia na każdy).

Z Dolomitów pojechaliśmy pod Mont Blanc. Mieszkaliśmy po włoskiej stronie w La Palud przy wjeździe do tunelu, nad głowami mając grań Peuterey i Mt. Blanc de Courmayeur z Filarem Naroznym. Pierwszy wyjazd kolejką do Nuovo Rifugio Torino (3375 m) był w mgłę i padającym śniegu. Udało się sfotografować Dent du Géant i trochę żlebów, pól lodowych itp. Drugiego dnia przy pięknej pogodzie wyszliśmy na przeciwną stronę doliny, na przełęcz 2521 m – widoki na masyw Mont Blanc były rewelacyjne. Korzystając z pogody, wpadliśmy na dzień do Chamonix. Widoki z Aiguille du Midi mają swoją renomę: na horyzoncie Matterhorn i Monte Rosa, a bliżej Grandes Jorasses, no i oczywiście Mt. Blanc du Tacul, Mt. Maudit oraz główny wierzchołek. „Uczta dla oczu” – tylko żal, że się tego nie dało dotknąć. Z La Palud (z pośredniej stacji kolejki Funivia Monte Bianco) zaliczyliśmy jeszcze jedną ferratę – na ramię Brenvy nad lodowiec Brenva, który – jak reszta wszystkich lodowców na świecie – jest w bardzo widocznym regresie. Z zalem opuszczaliśmy Alpy, ale tak mieliśmy zaplanowane.

Na zakończenie spędziliśmy tydzień w Piemonte, a tam czekała nas jazda po krętych, wąskich drogach i bardzo sympatyczne życie rodzinne. Syn i synowa Negra (Włoszka) mają dom w Cassinelle. Dzięki temu udało się zorganizować odwiedzinę Andrzeja siostry z mężem, którzy przyjechali z Warszawy. Wracając, w Monachium trafiliśmy na ostatni dzień Oktoberfest. Było zimno i wietrznie, ale centrum Monachium ma swój urok, a stroje bawarskie dobrze się prezentowały. Natomiast San Francisco przywitało nas słoneczną i ciepłą jesienią!

Krystyna Konopka i Andrzej (Negro) Ślawiński

PS. Ślub wzięliśmy 25 lipca w Canmore (Kanadyjskie Góry Skaliste).

OKRĄGŁE ROCZNICE

Okrągłe rocznice cofają naszą pamięć do kilkunastu wydarzeń mniej lub bardziej ważkich w historii naszych gór i polskiego alpinizmu, na pewno jednak wartych przypomnienia.

- **350 lat temu**, w lipcu 1664 r., został zdobyty Sławkowski Szczyt, na który miejscowy koziaż prowadził trójkę turystów. Jubileusz odnotowaliśmy w 9 numerze GS a teksty Buchholta ojca – w pierwszym polskim przekładzie – publikujemy w zeszyciku GBH 19(30) „Sławkowski Szczyt 350 lat temu”.
- **175 lat temu**, latem 1839 r., Ludwig Greiner ogłosił wyniki swoich pomiarów i dowiódł, że to nie Łomnica panuje naszym Tatrów lecz niedoceniany dotąd Gierlach, przez Wahlenerga oszacowany na zaledwie 7200 stóp. Artykuł zamieścił w pesztenijskich „Gemeinnützige Blätter”, gdzie Karl Rumi przypomniał, iż Gierlachem – szczególnie jego Kotłem – wcześniej żywo interesował się Thomas Mauksch.
- **140 lat temu** założona została pierwsza na ziemiach polskich organizacja turystyczna, Towarzystwo Tatrzańskie, w którego łonie zrodziła się nasza ST TT (1903) a z niej – KW (1934–35). Zebranie założycielskie odbyło się 10 maja 1874 r. w Krakowie, a pierwsze walne zgromadzenie 31 maja (zob. GS 5/2014).
- **125 lat temu** zostało założone Muzeum Tatrzańskie. Jego dzieje wypełniają gruby tom wydanej niedawno książki krakowskiego dziennikarza i badacza historii, Stefana Maciejewskiego, „W kręgu Muzeum Tatrzańskiego” (2014).
- **115 lat temu** bawił w Tatrach alpinista Ludwig Darmstädter z Berlina, który 22 i 23 lipca 1899 r. wyszukał 2 nowe drogi na Gierlach. Towarzyszył mu tyrolski przewodnik Hans Niederwieser (Stabeler), w przejściu Żlebu Karczmarza także wrocławski autor przewodników, August Otto. W owym sezonie wspinała się też w Tatrach alpinistka Beatrice Tomasson. O ich drogach pisał „Przegląd Zakopiański”, który w tymże 1899 roku wydał swe pierwsze numery, by aż do r. 1906 być „organem prasowym” taterników polskich.
- **75 lat temu**, 2 lipca 1939 r., Jakub Bujak i Janusz Klarner stanęli na dziewiczym szczycie Nanda Devi East (7434 m) w Garhwalu, a w nocy z 18 na 19 lipca w lawinie pod Tirsuli (7074 m) śmierć ponieśli Adam Karpiński i Stefan Bernadzikiewicz. Był to największy sukces polskiego alpinizmu lat przedwojennych